

Śliwa, Mój blues

Nigdy nie byłem tam gdzie był tłum
Zawsze wolałem pobyc tu sam
I żebyś mógł poczuć mój blues
Musiałbyś przeżyć to co ja
Musiałbyś przeżyć to
Musiałbyś przeżyć to co ja
Musiałbyś przeżyć to, jo!

Nie zapomnę jak gardzili mną
W czasach kiedy miałem przeciętne flow
Jedną parę tanich butów i dres
I marzenie, aby uciekać stąd!
Towarzyszył wtedy mi tylko stres
I dlatego tak ważny był joint
Obiecałem sobie, że przyjdzie kres
I podpisałem to własną krwią
I uśmiechnął się los
Moje demo porwało kilka serc
Bez wątpienia to był milowy krok
Podpisał mnie RPS
Pierwsza trasa to totalny szok
Chwilę później już jak piękny sen
Pierwszy album to dla wielu sztos
Może dlatego wówczas pogubiłem się?

I zacząłem pić
I przestałem żyć, tym co było ważne
I tym co miało mnie prowadzić na szczyt
Jak głupi szczył
Pierdolony cyrk
Dziś mam zimną krew
I nie dam się ponownie wciągnąć w ten syf

Nigdy nie byłem tam gdzie był tłum
Zawsze wolałem pobyc tu sam
I żebyś mógł poczuć mój blues
Musiałbyś przeżyć to co ja
Musiałbyś przeżyć to
Musiałbyś przeżyć to co ja
Musiałbyś przeżyć to
Musiałbyś przeżyć to co ja

Chłopaka z sąsiedztwa pisałem na kacu
W sumie trzeźwiałem powoli
Zmarnowałem zbyt wiele czasu
Tym razem nie mogłem już na to pozwolić
Nie pozwolić sobie na żaden blok
Dlatego musiałem przekluczyć drzwi
Ilekcroć już tutaj kusiłem los
Tyle razy urywał mi się film
Dałem fanom te podwójne CD
Na ulicach to był pieprzony hit
Chwilę później był ten nieszczęsny biff
I już do mnie nie dzwonił nikt
I się rozpadł mój squad

W sumie został w nim tylko Fisz
I widocznie tak miało być
I widocznie kurwa tak miało być
Muszę mieć nowy plan
Nieubłaganie uciekały dni
Wtedy skreślił mnie niejeden z was
I na bank żałuje już dziś

Bo zacząłem żyć
Spełniłem sny
I żyje tym co ma niebawem wprowadzić na szczyt
Unikatowy styl!
Prawdziwy typ!
I ta zimna krew by nie dać się ponownie wjechać w ten syf

Nigdy nie byłem tam gdzie był tłum
Zawsze wolałem побыć tu sam
I żebyś mógł poczuć mój blues
Musiałbyś przeżyć to co ja
Musiałbyś przeżyć to
Musiałbyś przeżyć to co ja
Musiałbyś przeżyć to
Musiałbyś przeżyć to co ja

Wiodę spokojny żywot z rodziną
Nie przejmuję się waszą opinią
Odzyskałem zaufanie fanów
I są tacy co za mnie zabijają
Teraz mogę się wczuć w ten mój blues
I popatrzeć na przyjazny front
Czuję, że wychodzę wreszcie na plus
I nie zamierzam wracać na dno
Wiele zmienił ten ubiegły rok
I nie widzę już deszczowych chmur
Nie pozwolę sobie na prosty błąd
Kiedyś musiał przemiąć ból
Musiał, musiał przemiąć ból
musiał przemiąć ból